

Rzeszów: Miasto nowoczesnych technologii, gdzie ludzie chcą się osiedlać

Rozmowa z Tadeuszem Ferencem, prezydentem miasta.



Jest Pan Prezydentem Rzeszowa od 2002 roku. W 2003 roku miasto miało budżecie ponad 380 mln zł, w tym 54 mln zł na inwestycje. Jak te liczby wyglądają teraz? Dzięki czemu udało się dokonać tak dużego, finansowego skoku?

Dzisiejszy budżet na inwestycje to dokładnie tyle, ile cały budżet Rzeszowa z roku 2002 czyli ok. 400 mln zł. Natomiast ogólny budżet miasta obecnie wynosi ponad 1,3 miliarda zł. Olbrzymi wpływ na tak duży rozwój miasta miały i do tej pory mają fundusze europejskie, o które staramy się skutecznie walczyć. To, że jest to skuteczna walka świadczą rankingi, w

Rzeszów: Miasto nowoczesnych technologii, gdzie ludzie chcą się osiedlać

których plasujemy się na najwyższych miejscach. Staramy się również stwarzać dla mieszkańców takie warunki aby miasto było dla nich przyjazne. Budujemy nowe żłobki i przedszkola. Na nowych osiedlach powstają szkoły i hale sportowe. Za ponad 400 mln zł wdrożyliśmy program unowocześnienia transportu publicznego. Bardzo szybko rozwija się ośrodek akademicki. Mamy unikatowe kierunki studiów. Na uniwersytecie powstał kierunek lekarski. To wszystko powoduje, że w Rzeszowie osiedlają się mieszkańcy z innych regionów Polski. Miasto staje się coraz bogatsze dlatego też mamy pieniądze na nowe inwestycje. Aby pokazać skalę naszego budżetu posłużę się przykładem: na rok 2016 budżet województwa podkarpackiego wynosił 696 mln zł po stronie wydatków, z czego udało się zrealizować 614 mln zł. Budżet Rzeszowa to odpowiednio 1,052 miliarda zł i wykonanie 998 mln zł. Najnowszy ranking serwisu rynekpierwotny.pl pokazuje najszybciej rozwijające się miasta w Polsce. Analizie poddano dane GUS i Eurostatu za lata 2005-2013. Okazuje się, że najwyższy wskaźnik PKB ma Wrocław – 86 proc. Rzeszów znalazł się na drugim miejscu – wzrost PKB o 81 proc.

Udało się Panu przyciągnąć do Rzeszowa wielu znaczących inwestorów jak Heli-One, Goodrich, Asseco Poland, MTU, czy BorgWarner. Co zdecydowało o tym sukcesie? Czy ma Pan jakiś sposób na inwestorów?

Opowiem to na przykładzie Heli-One. Gdy po raz pierwszy spotkałem się z przedstawicielami firmy w ratuszu od razu powiedziałem, że ich z Rzeszowa nie puszczę, chociaż rozważali inne miasta do budowy swoich zakładów. Spytałem czego potrzebują. Interesowała ich głównie możliwość zatrudnienia fachowców. Od razu poleciłem by w naszych szkołach średnich uruchomić kierunki, które będą kształcić fachowców pod potrzeby firmy. Oddelegowałem również osoby, które miały się zająć wszystkimi formalnościami związanymi z budową fabryki tak żeby inwestor nie błądził po urzędach. Tak to mniej więcej odbywa się w stosunku do innych inwestorów. My jesteśmy po to aby

Rzeszów: Miasto nowoczesnych technologii, gdzie ludzie chcą się
osiedlać

im służyć.

Jak udaje się dostosowywać system kształcenia, zwłaszcza zawodowego, inżynierskiego do potrzeb inwestorów, rozwijającej się gospodarki?

Rzeszów i region ma olbrzymie tradycje lotnicze sięgające czasów powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego. Rzeszów, Mielec, Stalowa Wola to były główne ośrodki lotnicze w Polsce. Logicznym więc było, że to właśnie na naszym terenie musi się odbudować współczesny przemysł lotniczy. Przede wszystkim należało zadbać o kadry. Politechnika od lat kształciła w tym kierunku inżynierów oraz pilotów. Dołączyły też inne uczelnie, w tym prywatne kształcąc m.in. w dziedzinach menadżerów portów lotniskowych. Tak jak wspomniałem, w naszych szkołach też pojawiły się kierunki kształcące pod potrzeby przemysłu lotniczego. Myślę, że to jeden z powodów, dla których firmy lotnicze chętnie chcą budować swoje fabryki w Rzeszowie i okolicach.

Rzeszów okazał się czarnym koniem Rankingu Miast Uczących się wraz z indeksem opracowanym na podstawie badań Polityki INSIGHT zajmując w nim drugie miejsce po Warszawie. Co to znaczy miasto uczące się, jakie dziedziny jego funkcjonowania muszą być szczególnie rozwinięte?

Jesteśmy dumni z tego rankingu. Pokazał on, że Rzeszów odznacza się najwyższym poziomem edukacji. Badania przeprowadzano m.in. w zakresie ilości dzieci uczęszczających do przedszkoli oraz wyników sprawdzianów szóstoklasistów i egzaminu gimnazjalnego. To pokazuje na jakim poziomie odbywa się kształcenie w naszych szkołach. Rzeszów jest największym ośrodkiem akademickim w całej Unii Europejskiej. Jak podaje Eurostat, na tysiąc mieszkańców studiuje u nas 353 osoby. Uczelnie stawiają coraz śmielej

Rzeszów: Miasto nowoczesnych technologii, gdzie ludzie chcą się
osiedlać

na naukę nowoczesnych technologii. Jak mogliśmy przeczytać w podsumowaniu rankingu „Rzeszów to jedyne miasto w Polsce, które związało przyszłość z technologiami i konsekwentnie realizuje tę strategię. Jest także drugim miastem w Europie, po Lizbonie, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na informatyków. Jako jedno z niewielu polskich miast może też, w najbliższych latach, spodziewać się przyrostu liczby mieszkańców.” Takie słowa bardzo cieszą.

Jest Pan prezydentem Rzeszowa od 15 lat i nadal cieszy się poparciem mieszkańców. Został Pan wybrany w ogólnopolskim konkursie prezydentem roku 2015, ostatnio Politechnika Rzeszowska nadała Panu zaszczytny tytuł doktora honoris causa. Co to znaczy być dobrym samorządowcem?

To dosyć proste. Należy mieć swoją wizję rozwoju miasta, być konsekwentnym i przede wszystkim słuchać ludzi. Ja mam to szczęście, że otaczają mnie dobrzy, lojalni pracownicy. Myślę, że stanowimy niezłą drużynę. Najważniejsi jednak są sami mieszkańcy Rzeszowa. To niesamowite jak są zaangażowani we wszystkie sprawy miasta. Jak żyją miastem, jak bardzo się z nim identyfikują. Czasami mają wspaniałe pomysły i rozwiązania. Podpowiadają co zrobić, aby życie w mieście było łatwiejsze i przyjemniejsze. Nie pozostaje mi nic innego niż wsłuchiwać się w ich opinie. Tak naprawdę te wszystkie moje tytuły i nagrody dla miasta to dzięki mieszkańcom. I za to chciałbym im bardzo podziękować.